Zbieranie czy rozpraszanie?

„Zgromadźcie mi wiernych moich…”

„Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto ze mną nie zbiera, rozprasza” – Mat. 12:30.

Podczas swego pierwszego przyjścia nasz Pan wyraził taką ogólną opinię na temat Żydów, że nie poznali czasu nawiedzenia swego (Łuk. 19:44). Pamiętamy, że ludzie, do których się zwracał, stanowili pierwowzór dzisiejszego nominalnego chrześcijaństwa, więc nie powinno nas dziwić, że te same słowa są aktualne również dzisiaj. Jak Izrael nie rozpoznał w Jezusie Mesjasza, a w Jego dziele – rozdzielającego dzieła Żniwa, tak samo dzisiaj ogół chrześcijaństwa nie jest świadomy, że żyjemy w czasie drugiej obecności Mesjasza i że podobne dzieło Żniwa jest teraz w toku – oddzielanie pszenicy od kąkolu i zbieranie pszenicy do gumna. Chociaż zawsze i w stosunku do każdej sprawy zajmowano słuszne i niesłuszne stanowisko – stronę dobra i prawdy oraz stronę zła i błędu, stronę Bożą i stronę mamony – to jednak Żniwo następujące pod koniec Wieku Żydowskiego przyniosło nową sprawę i nowy podział według nowych kryteriów.

Tak się dzieje w obecnym czasie Żniwa: przez cały Wiek Ewangelii istniała strona dobra i sprawiedliwości oraz przeciwna jej strona zła i błędu, strona Boga i Prawdy oraz strona mamony i zamieszania. Ale teraz, w czasie Żniwa, występuje nowa linia podziału – podziału pomiędzy tymi, którzy są po stronie Boga, po stronie dobra, po stronie Prawdy. Widocznie te próby Żniwa, przesiewania, oddzielenia, reprezentują próby dla ludu Bożego, które są istotniejsze od tych, przychodzących na nich w innych czasach i odpowiadają czasowi Żniwa przy pierwszym przyjściu. Również teraz przyszły większe błogosławieństwa, przywileje, łaski, oświecenia. Komu udzielono więcej korzyści, od tego więcej się oczekuje w zamian. Im cięższe są próby, tym większa pomoc i oświecenie są potrzebne i zostają udzielone.

Okres przejściowy

Przyglądając się chrześcijaństwu, w kościołach nominalnych znajdujemy wiele osób, które robią wszystko, co w ich mocy, aby sprzeciwić się pracy Żniwa; niemniej jednak praca ta przebiega pomyślnie, zgodnie z tym, co powiedział nasz Pan: *„Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem”* – Izaj. 55:11. Tak było podczas pierwszego przyjścia: praktycznie wszyscy główni teologowie, doktorzy prawa, jak również kapłani i czołowi wybitni faryzeusze, opowiedzieli się przeciwko Wielkiemu Żniwiarzowi i tamtej pracy żniwiarskiej. Podobnie dzisiaj, w tym Żniwie, najbardziej energicznymi przeciwnikami pracy Pańskiej są teologowie i ci, którzy są wybitni w dziedzinie religii. Mogą oni uzgadniać między sobą i chować wszystkie swoje własne poważne różnice w nauce i jej użyciu podczas spotkań zjednoczeniowych itp., episkopalian, metodystów, prezbiterian, katolików i Żydów, jak to czasami widzimy w publicznej prasie. Jednak oni wszyscy, jednomyślnie, gwałtownie sprzeciwiają się teraźniejszej Prawdzie przedstawionej w publikacjach „Watch Tower”, przeciwstawiając się pracy Żniwa.

Właśnie w ten sposób saduceusze, faryzeusze i herodianie stworzyli wspólny front przeciwko Mistrzowi i pracy Żniwa pod koniec Wieku Żydowskiego. Niemniej jednak Pańska praca otrzymała prawdziwą pomoc przez ich sprzeciw, ponieważ Pan zamierzał zgromadzić tylko wybraną klasę, w pełni poświęconych, a sprzeciw ten pomógł oddzielić ich od wszystkich innych; i tak właśnie jest w obecnym czasie. Dlatego też nie narzekamy na te sprzeciwy, wiedząc dobrze, że Główny Żniwiarz ma całą sytuację pod swoją kontrolą i że poprzez Boską zdolność On jest w stanie sprawić, aby wszystkie rzeczy współdziałały ku dobru właściwej klasy i dla osiągnięcia Jego celu w odłączeniu przewidzianym w obecnym czasie.

Na podstawie Pisma Świętego czujemy, że jest rzeczą uzasadnioną przypuszczać, że Szatan, wielki przeciwnik Boskiego planu, ma mniej lub więcej do czynienia ze sprzeciwami obecnego czasu, ponieważ Pismo Święte zapewnia nas, że miał do czynienia ze sprzeciwem wobec pracy Żniwa w Wieku Żydowskim. On oczywiście używa naturalnych kanałów, używa ludzi jako narzędzi. Jako anioł światłości przekonuje tych, którzy utożsamiają się z religijnymi instytucjami ludzkiej organizacji, że ich systemy zostały użyte przez Pana, do pewnego stopnia, do pomocy wiernym duszom w zbliżeniu się do Prawdy, że byłoby błędem teraz myśleć o tych instytucjach lub systemach jako odrzuconych od Pana, a o Jego ludzie jako o wezwanych do ich opuszczenia. On zasłania im fakt, że w przeszłości Bóg wielokrotnie używał gniewu ludzi ku swej chwale, a różne instytucje, które nie były przez Niego uznane, służyły jako Jego narzędzia w wykonywaniu Jego potrzebnej pracy, tak jak Pan bez wątpienia błogosławił i używał kapłanów oraz Lewitów, doktorów Zakonu i faryzeuszy w dawnych czasach, i dalej używał ich mniej więcej do

czasu ich ostatecznej próby, gdy Mistrz oświadczył publicznie: *„Oto wam dom wasz pusty zostanie”* – Mat. 23:38.

Wszyscy prawdziwi Izraelici powinni byli rozpoznać zmianę dyspensacji lub, jak oświadcza Pismo Święte, powinni poznać „czas nawiedzenia swego”. Trudność widocznie polegała na tym, że wielu z nich było nadmiernie obciążonych troskami o życie doczesne, podstępnością bogactw, zaszczytami u ludzi i powodzeniem ich sekty. I tak właśnie jest w tym czasie Żniwa: próba odbywa się w podobny sposób. Wierność głosowi Tego, który przemawia z nieba przez Biblię, oznacza, według jaśniejszego światła, jakie nam teraz zostało dane, sprzeciw wobec błędów i fałszywych nauk, które przez długi czas były cenione jako prawdy przez nas samych oraz przez przodków i przyjaciół. Teraz, podobnie jak wtedy, to zwiększenie się ilości światła, to słuchanie głosu Pana, przynosi próbę – oddzielenie tych, którzy są prawdziwymi owcami od innych, którzy nie należą do tego stada. *„Owce moje głosu mojego słuchają [...] a one idą za mną”*.

Prawdziwe owce już dawno rozpoznały, że głos ich wyznań wiary z „ciemnych wieków” nie był wyłącznie głosem Pasterza; zamiast niego usłyszały zmieszane głosy, z których część pochodziła od Pana, a część od Przeciwnika. To zmieszanie znajduje swoje odzwierciedlenie w wyznaniach wiary. Słowo „Babilon” oznacza zamieszanie. Stąd też nominalne chrześcijaństwo, jako całość, ma być dzisiaj, według Pisma Świętego, uznane za Babilon – zamieszanie. Jego głos nie jest ani w zupełności zły, ani w zupełności dobry – jest to poselstwo Pańskie zaprzeczane i mącone przez poselstwo Przeciwnika.

Teraz, w czasie Żniwa, Główny Żniwiarz jest tutaj i cała klasa Pszenicy powinna to wiedzieć i słuchać Jego poselstwa, i być zbierana do gumna. Główny Pasterz przyszedł w innej postaci i wszystkie prawdziwe owce powinny teraz wyraźnie odróżnić Jego głos od głosu obcych, słyszanego przez ich wyznania wiary i ogólnie z ich ambon – głosy, które mówią o ewolucji, niedowiarstwie wyższej krytyki i odrzuceniu Słowa Bożego, które, jak oświadcza apostoł, jako jedyne może uczynić nas mądrymi ku zbawieniu – tylko ono może uczynić człowieka Bożego przygotowanym do wszelkiego dobrego dzieła – 2 Tym. 3:17.

Pomagający i przeszkadzający w Żniwie

Jednym z głównych złudzeń, jakie obecnie wywołuje Przeciwnik, jest próba przekonania prawdziwego ludu Bożego, że jakikolwiek upadek Babilonu, w którymkolwiek z jego odłamów lub denominacji, byłby świętokradztwem, byłby szkodą dla sprawy Chrystusa. Podczas gdy oni powinni widzieć jasno, że powodzenie sprawy Chrystusowej w obecnym czasie oznacza wybawienie Jego prawdziwych świętych z Babilonu, i że będzie to oznaczało w końcu całkowity upadek Babilonu, jak to zostało wyrażone w Piśmie Świętym, odrzucenie Babilonu, które chronologicznie znaleźliśmy w tych słowach Pisma Świętego: *„Upadł, upadł Wielki Babilon [...]. Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające”* (Obj. 18:2,4). Ten upadły stan Babilonu nie oznacza jego zniszczenia, ale zupełne odsunięcie od Bożej łaski, tak że Bóg nie będzie go więcej używał jako sposobu udzielania Jego najlepszych błogosławieństw – *„I nie usłyszy się w tobie głosu oblubieńca ani oblubienicy”* (Obj. 18:23).

Żyjemy w ciągu „krótkiego czasu”, w którym Pan czeka na odpowiedź tych, których wzywa z Babilonu. Tym, którzy zajmują w nim najwyższe stanowiska, najtrudniej przychodzi, aby z nich zrezygnować i podążać śladami Jezusa, do tego stopnia, że są odrzucani przez nauczycieli religijnych i tracą wszelką opinię. Pańskie wezwanie do wyjścia z Babilonu nie jest słyszalne – On jedynie wzywa nas przez zasady sprawiedliwości. Swoim poświęconym podnosi zasłonę sprzed oczu wyrozumienia i w ten sposób pozwala im zobaczyć niektóre z błędów, niektóre z pomyłek, w których oni i inni z Babilonu brali udział – hańbiąc święte imię, uwłaczając świętemu imieniu przez błędne przedstawienie Boskiego charakteru i planu. To jest i powinno być wystarczającym wezwaniem dla tych, którzy są z ducha Pańskiego, dla tych, którzy miłują Pana i zaszczyt Jego imienia bardziej, niż miłują domy, ziemię, rodziców, dzieci lub jakiekolwiek inne stworzenie czy rzecz – tak, bardziej niż kochają swoje własne życie. Tacy z pewnością odpowiedzą i wyjdą z Babilonu. Inni, którzy pozostaną, pomimo ujrzenia światła, nie zostaną zwycięzcami, uczestnikami najwyższej klasy – nie znajdą się więc w wybranej klasie Oblubienicy i muszą być zaliczeni do Wielkiego Grona, które przejdzie przez wielki ucisk i wydostanie się z Babilonu dopiero wtedy, gdy jako wielki kamień młyński zostanie on wrzucony w środek morza – w czasie ucisku anarchii, która zakończy ten Wiek.

„Kto jest za Panem”

Wszyscy musimy widzieć jasno, że jeżeli znajdujemy się po stronie Pana, to jesteśmy pomocnikami w tej pracy Żniwa – pomocnikami w rozdzieleniu, które teraz ma być dokonane – pomagając prawdziwemu ludowi Pana wyjść z Babilonu i jego zamieszania, i ciemności do światła Prawdy oraz w większym stopniu do łaski Bożej. Wtedy wszyscy zobaczymy, że będąc w Babilonie, podtrzymując jego systemy, podtrzymując jego błędy, czy to przez wpływ naszych imion na jego rejestry, zaliczonych do jego wiernych, czy to przez udzielanie jakiejkolwiek pomocy finansowej w jakimkolwiek stopniu, w takim stopniu stoimy w opozycji do pracy, jaką Pan obecnie wykonuje na świecie. Gdyby wszyscy mogli mieć w pamięci tę właściwą biblijną myśl, to pomogło-

by im to doskonale zrozumieć konieczny krok i uczynić go. Wszyscy, którzy w sercu są Pańscy, muszą być lojalni wobec Niego; i gdyby mogli tylko dostrzec siłę słów naszego Pana, że ten, który nie zbiera z Nim w tej pracy Żniwa, wychodząc z Babilonu, jest w opozycji do Niego i przeszkadza w Jego pracy, pomogłoby to wielu takim, jak wierzymy, odważnie wystąpić i zająć stanowisko po stronie Pana przeciwko Babilonowi i każdej fałszywej nauce oraz fałszywemu systemowi. Prawdą jest, że Pan z wielką wyrozumiałością pozwolił, aby pszenica i kąkol rosły razem, pozwolił, aby Prawda i kłamstwo były ze sobą zmieszane. Teraz jednak doszliśmy do punktu zwrotnego, teraz znajdujemy się w czasie rozdzielania – On już nie mówi: *„Pozwólcie obydwom róść razem”*, ale wzywa tych, którzy są Jego: *„Wyjdźcie z niego, ludu mój”*, a wszyscy, którzy są Jego ludem z klasy „osiągającej pełne zwycięstwo”, będą słuchać tego głosu i wyjdą z Babilonu, nim nastąpi jego upadek – wyjdą w porę, aby pomóc w ratowaniu drugich słowem i przykładem, i aby wyprowadzić inne głodne Prawdy owce z zagród babilońskich wyznań wiary do wolności, w której Chrystus uczynił nas wolnymi, abyśmy mogli być nauczani od Boga.

To poselstwo, „Wyjdźcie z niego, ludu mój”, nie jest skierowane do tych, którzy są nadal zaślepieni w Babilonie; dlatego też nie jest to pierwsze poselstwo, które ma być udzielone w obecnym czasie. Światło, Prawda, Boski Plan Wieków mają zabłysnąć; różne błędy Babilonu i sposób, w jaki uwłaczają one Bogu, mają być pokazane: wtedy głos Prawdy, głos tych faktów, będzie wołał głośno do wszystkich, którzy prawdziwie są owcami Bożymi, aby oddzielić się od takiego fałszywego przedstawienia Boskiego charakteru i planu, w sercu, osobiście, w kwestiach materialnych. Niektórzy z obecnego ludu Bożego przypominają Nikodema z dawnych czasów – są skłonni odwiedzać Pana w nocy, aby utrzymać Prawdę w tajemnicy, jednocześnie poświęcając swój czas, swój wpływ, zasadniczo w opozycji do Boskiego planu.

Tak długo, jak ktoś znajduje się w tym stanie, nie może mieć nadziei na wielki postęp we wzroście w łasce, w poznaniu, w pokoju, w radości i miłości oraz w innych owocach ducha, które teraz mają być rozwijane i dojrzewać w naszych sercach i życiu. Elementem Boskiego prawa jest to, że za każdy promyk światła, który otrzymujemy, należy się spodziewać pewnej ilości posłuszeństwa i odpowiedzi; jeśli więc ktoś ma iść dalej i wzrastać w łasce oraz w znajomości, musi praktykować to, czego się już nauczył, musi stawiać krok za krokiem, w miarę jak się do nich się zbliża.

Duch podziału

Nawet jeżeli wyszliśmy z Babilonu i zajęliśmy nasze stanowisko po stronie Pańskiej, to wielki Przeciwnik prześladuje nas, starając się usidlić i zniewolić oraz utrudnić w ogóle pracę. Choć może się to wydawać dziwne i nierozsądne, to jednak są tacy, którzy poznali obecną Prawdę i zrozumieli, że znajdujemy się w czasie Żniwa, że trwa oddzielanie pszenicy od kąkolu, że Wielki Żniwiarz prowadzi tę pracę, że pod Jego kierownictwem oni sami zostali zebrani i otrzymali wiele błogosławieństw, lecz teraz zaczynają się rozpraszać, utrudniają pracę Żniwa, próbują zasiać niezgodę wśród niższych żniwiarzy, fałszywie wypowiadając przeciwko niektórym z nich wszelkiego rodzaju zło, oczerniając ich charakter, podważając ich motywy i w ten sposób przekonując tych, którzy dopiero uwolnili się z Babilonu, że sam Wielki Żniwiarz nie ma nic do zrobienia w tej sprawie, i że właściwą rzeczą jest niezgoda, rozdźwięk, tnąc na prawo i lewo, aby rozproszyć pszenicę, która wcześniej została oddzielona od kąkolu.

„Jego zamysły bowiem są nam dobrze znane” – pisze apostoł o naszym wielkim Przeciwniku (2 Kor. 2:11). Wiemy, kto jest szczególnie winien obecnej postawy niektórych sprzeciwiających się pracy żniwiarskiej. Pamiętamy, jak podobnie postępował on z pierwotnym Kościołem; jak wywoływał spory pomiędzy wybranymi przez Pana dwunastoma, którzy spierali się co do tego, który z nich powinien być największy – który spełnił największą służbę i dostąpi największego zaszczytu. Pamiętamy, jak jego duch pobudzał Piotra, aby starał się przeszkadzać w Pańskim poświęceniu się na ofiarę i jak sam Pan upominał Piotra, mówiąc: *„Idź precz ode mnie, szatanie! [...] nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie”*. Pamiętamy słowa Jezusa wypowiedziane do tego samego ucznia: *„Oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę. Ja zaś prosiłem za tobą”*. Czyż te wydarzenia z obrazowego Żniwa Wieku Żydowskiego nie będą miały swojego znaczenia dla Żniwa Wieku Ewangelii? Również i w tym przypadku Szatan pragnie przesiać niektórych, a Główny Żniwiarz jest gotów pomóc wszystkim, którzy pragną Jego pomocy i wsparcia. Tutaj również możemy spodziewać się, że znajdziemy takich jak Judasz, o którym jest napisane: *„wszedł w niego Szatan”* (Jan 13:27).

Praca Szatana w sercu Judasza była stopniowa; widocznie miłość do pieniędzy zapoczątkowała proces jego wpadania w ręce Przeciwnika. Obecnie miłość do pieniędzy i pomyślność w interesach może być siłą, wpływem, który uczyni z niektórych wspólników Szatana. Ale jak dalece mogliśmy to dotychczas zaobserwować, współcześnie pokusą jest raczej samolubstwo – uznanie innych ludzi i pragnienie, aby być uważanymi za wielkich i mądrych, aby być liderami. Tak jak duch samolubstwa podważył lojalność Judasza wobec swego Mistrza, tak podobny duch samolubstwa może dzisiaj podważyć lojalność wobec Pana, Jego Prawdy, Jego pracy i w ten sposób prowadzić dalej i dalej, aż do momentu, gdy Szatan wejdzie do środka, a jego działalność będzie się coraz więcej objawiać w gniewie, złości, zaz-

drości, nienawiści, sporach i innych uczynkach ciała i diabła, wymierzonych przeciwko członkom Ciała Chrystusowego, przeciwko niższym żniwiarzom, a przez to i przeciwko Głównemu Żniwiarzowi, który oświadcza, że

> *„Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego”*; oraz *„Kto zaś zgorszy jednego z tych małych, którzy wierzą we mnie, lepiej będzie dla niego, aby mu zawieszono u szyi kamień młyński i utopiono go w głębi morza*”, i jeszcze raz: *„biada człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi”* – Mat. 18:6-7.

Jak to zostało stwierdzone w naszym tekście, sprawa ta dotyczy każdego osobiście; dlatego też niech każdy z nas zastosuje tę sprawę do siebie samego i z największą gorliwością i troską zapyta, czy w sercu jest całkowicie zjednoczony z Panem i czy jego ręce, serce, portfel, każdy talent i majątek współdziałają z Głównym Żniwiarzem w obecnej pracy żniwiarskiej – czy zbiera do tego gumna, tego spichlerza, czy też wykonuje pracę rozpraszającą. Pan wskazuje, że Jego praca jest jedna i że jest ona w pełni pod Jego nadzorem. Ktokolwiek więc myśli inaczej – że może wykonywać oddzielną pracę Żniwa i że każdy z ludu Bożego powinien wykonywać oddzielną pracę Żniwa, każdy według skłonności swego własnego umysłu, najwyraźniej źle zrozumiał Boski zamiar.

Wszystkie twierdzenia teraźniejszej Prawdy harmonijnie zgadzają się, że Pan nadzoruje i prowadzi pracę Żniwa, powołując swoich własnych sług i rozliczając się z nimi. Jeżeli częściowo lub zupełnie zostaliśmy odłączeni od świata i od Babilonu, to zauważmy również, że od momentu, gdy rozpoznajemy pracę, którą Pan wykonuje, zajmowane przez nas stanowisko będzie zgodne lub przeciwne Panu.

Oznacza to naszą odpowiedzialność za każde nasze słowo i czyn, czy służą one Panu, Prawdzie, zgromadzeniu świętych, a nie sprzeciwiają się Mu, temu, co do Niego należy, ani nie rozpraszają Jego pracy. *„Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto ze mną nie zbiera, rozprasza”*. Jak wierzymy, wkrótce zdamy relację Temu, który dał nam to poselstwo, a nasza radość lub nasz wstyd będą proporcjonalne do stopnia, w jakim posłuchaliśmy Jego słów, nie pozwalając, aby egoizm i osobiste ambicje zajmowały jakiekolwiek miejsce w naszych sercach i postępowaniu. Starajmy się coraz bardziej i bardziej chwalić wyłącznie Boga swym ciele i duchu, które są Jego (1 Kor. 6:20).

Watch Tower
R-3883 (1906 r.)
„Straż”